

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



▶ Str. 12

Energia

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 529 | 1.06.2018 r. ISSN 2544-2864

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

Gdańsk, a w latach 1918-1939 Wolne Miasto Gdańsk, widziany i opisywany przez dziennikarzy "Gazety Gdańskiej" w latach 1909-1939: wydarzenia polityczne, szykany wobec Polonii, incydenty kryminalne i zdarzenia powszednie, epizody kulturalne, sportowe, gospodarcze. Od dziś do końca sierpnia w każdym wydaniu "Gazety Gdańskiej" 2 strony reprintu wydań gazety z lat 1909-1939.

▶ Str. 6-7

Adamowicz - krezus z urzędu

Prezydent Paweł Adamowicz złożył oświadczenie majątkowe za ubiegły rok. Uczynił to 30 kwietnia br. Wynika z niego, że Gdańsk ma wódrza potrafiącego zadbać o interesy. O własne z pewnością...

▶ Str. 3

Żyjemy w czasach polaryzacji

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, politologiem, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Uniwersytetu Gdańskiego rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Leszek Mądzik laureatem Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego

Nagrodę malarską im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2017, odbierze 5 października w kościele św. Jana prof. Leszek Mądzik, scenograf, reżyser, autor spektakli teatralnych.

▶ Str. 4

GAZETA SOPOCKA

▶ Str. 8

Żuźlowcy półmetek na dużym minusie



fotografia
Sławomir Żyłak

Czy gdańscy żuźlowcy podniosą się po fatalnej pierwszej części sezonu?

Fot. Sławomir Żyłak

NICE 1. Liga Żuźłowa osiągnęła półmetek rundy zasadniczej. W Gdańsku olbrzymie rozczarowanie. Miała być walka o awans, a w pierwszej rundzie Zdunek Wybrzeże wygrało tylko 2 z 7 spotkań i zajmuje dopiero szóste miejsce w tabeli. Z powodu słabych wyników do dymisji podał się trener Lech Kędziora.

▶ Str. 10

Akapit wydawcy



Można się wzruszyć. "Dążąc do całkowitego zniesienia wyzysku człowieka PZPR walczy z wszelkimi przejawami pasożytnictwa społecznego, o całkowite zwycięstwo sprawiedliwych, socjalistycznych stosunków w mieście i na wsi".
Mylą się ci, którzy sądzą,

że walczyli tylko Gomułka, Gierek Jaruzelski, no i może Rakowski, ale ten mniej, bo miał już koło siebie Wilczka, Patorskiego, a w Gdańsku Holdakowskiego z Jędykiewiczem - i zewsząd było słyhać, że można się już bogacić.

"Partia jednoczy inteligencję z masami ludowymi w budownictwie socjalizmu, dąży do wychowania nowych, wysoko wykwalifikowanych zastępów inteligencji oddanej sprawie socjalizmu".

Trzeba szczerze przyznać, udało się partii proces wycho-

wawczy. Zastępy inteligencji okazały się dostatecznie inteligentne, by dla sprawy własnego socjalizmu oddać się władzy kapitału. Wystawiają

Idea komunizmu

sobie laurki w oświadczeniach majątkowych. Chlubić się mogą weterani podstawowych komórek PZPR w SGPiS (dziś SGH - red.) europejskim dostatkiem towarzysza sekretarza Rosatego i towarzyszy Huebner.

"Nieustającą troską PZPR jest zabezpieczenie stałego wzrostu poziomu życia ludzi pracy (...) temu celowi służy prowadzona przez PZPR po-

lityka uprzemysłowienia kraju na podstawie nowoczesnej technologii".

Uprzemysławianiem kraju zajęli się ci, którzy już do zastępów inteligencji należeli. Brali 1 maja do ręki szturmówki i "stawali na

straży zdobyczy ludu pracującego". Twarze, co widać, mają uśmiechnięte, a niektórzy nawet piszą o tym książki. Z nich zaś wynika, że przed 4 czerwca jeszcze nie żyli.

"PZPR" pobudza i odpowiedzialność związków zawodowych, samorządu robotniczego (...) wdraża coraz szersze masy ludowe do udziału w gospodarowaniu i w rządzeniu krajem (...) pogłębia wpływ i autorytet partii wśród bezpartyjnych".

Zadaniom tym mogli podołać tylko wybrani. Niektórych, jak Mieczysława Struka "to-

warzysza naczelnika Jastarni", wybierano nęcąc drugą izbą przy kuchni, inni, jak Włudzik, Janczarek, Namyslak czy Bonna, chcieli po prostu "ureczywistniać zadania stawiane przez partię".

Do 4 czerwca była to idea komunizmu. Dziś i bez niej da się żyć godnie.

Wystarczy strzec (PO) morskie szeregi przed "przenikaniem ludzi ideowo obcych, nieuczciwych i karierowiczów"

Marek Formela

*cytaty ze statutu PZPR

F(ig)raszka

Jeśli marzysz o miłości
Możesz przyjść
na marsz równości
Nic tak złego się nie dzieje
Przemawiają chłopcy, geje
W sukurs idą im hetero
Bilans musi wyjść na zero
Świat wiruje, nie ma rady
Coraz więcej maskarady
Świeży powiew
z naszej gminy
To tężowe urodziny

Liczb

332 509,64 zł
kara dla SNG za zrzut
ścieków do Motławy,
ogłoszona przez dyr.
Sławomira Kiszurno,
jednego z 4 uczestników
słynnej eskapady do
Madrytu, sfinansowanej
przez francusko-polskiego
operatora wodociągów i
kanalizacji

162 929,72 zł
wartość udziału w karze
mieszkańców Gdańska,
odpowiadająca 49-proc.
udziałowi gminy w kapitale
Saur Neptun Gdańsk

Cytat tygodnia

- Jacek Karnowski wprowadził autorytarny system rządzenia miastem. On już jest zmęczony
- **Piotr MELER (PiS), radny sopocki, kandydat na prezydenta miasta**

- Taką fuzję przeprowadzono w wielu krajach. Właścicielem Lotosu jest Skarb Państwa, a będzie nim PKN Orlen. Siedziba będzie tutaj i tu Lotos będzie płacił podatki. Dla Wybrzeża nie zmieni się nic(...) Fuzja to szansa dla Lotosu, to tylko i wyłącznie rozwój. Będziemy inwestować w tutejsze aktywa. Tam gdzie Orlen nabywa aktywa, tam też w nie inwestuje(...) Nie ma obaw o utratę miejsc pracy
- **Daniel OBAJTEK, prezes zarządu PKN Orlen.**

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Czy "Nasz Przyjazny Dom" będzie przyjazny dla wszystkich sopocian?

Prywatna fundacja "Nasz Przyjazny Dom" otrzymała na początku 2017 roku piękny prezent od miasta Sopotu. Jest to warta kilka milionów działka położona w parku w centrum miasta, niedaleko Urzędu Miejskiego. Konkretnie przy ulicy Władysława IV.

W sobotę, 26 maja 2018 roku, w Dzień Matki, prezydent Karnowski przypieczętował przekazanie działki w wieczyste użytkowanie wmurowując kamień węgielny pod budowę domu dla 20 osób niepełnosprawnych intelektualnie, które zamieszkają w wybudowanym na działce budynku.

Tajemnicą do dziś pozostaje dlaczego niepełnosprawni muszą mieszkać w budynku zbudowanym na jednej z najdroższych działek w mieście, w parku, w lokalizacji oprotestowanej przez okolicznych mieszkańców, nie dlatego, że brak im empatii, ale z powodu żalu nad utraconym zielonym miejscem w okolicy ich domów, gdzie mogli pospacerować i posiedzieć na ławkach.

Mieszkańcy Sopotu nie mieli wątpliwości, że dom powinien powstać i wskazywali kilka innych lokalizacji, wśród drzew, w cichych, spo-

kojnych, dobrze skomunikowana, która była własnością gminy,



wanych miejscach. Jednak Karnowski upierał się aby budynek zbudować obok historycznych zabudowań i parku Herbستów.

Skoro jednak już rozpoczęto budowę domu dla 20 niepełnosprawnych, na działce,

a obecnie stała się przedmiotem wieczystej dzierżawy prywatnej fundacji, to czas zastanowić się w jaki sposób dom będzie służył wszystkim mieszkańcom naszego miasta, którzy są w potrzebie.

I czy będzie służył tylko

mieszkańcom Sopotu bo przecież fundacja może mieć inny pomysł. Czy powstaną (a może już są) procedury mające na celu wyłonienie najbardziej potrzebujących? W końcu działka była majątkiem gminy, czyli wszystkich mieszkańców i nie ma podstaw żeby z budynku nie korzystali najbardziej potrzebujący Sopocianie, tylko Ci, którzy mają pieniądze na "wpisowe" lub rodziców w zarządzie Fundacji. Byłoby to przecież niesprawiedliwe i niemoralne.

Gdy Karnowski fetował wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę domu dla niepełnosprawnych intelektualnie, 300 metrów dalej, po drugiej stronie płotu mieszkańcy żegnali swój park i posadzili wierzbę płaczącą, aby upamiętnić to smutne wydarzenie.

Małgorzata Tarasiewicz

Sopockie co nieco

35.000 złotych za 1m2!), młodzi sopocianie w większości emigrują w poszukiwaniu tańszego lokum na terenie Trójmiasta i okolic. Jak ich zatrzymać, zwłaszcza w sytuacji kiedy ci lepiej wykształceni poszukują miejsc pracy

stabilną, przyjazną przystanią dla firm nowych technologii i start-upów. Mamy wszak doskonale przykłady takich przedsiębiorstw – „Blue Media” czy „Atenę”, o aktywności których przeciętny mieszkaniec nie wie wiele. I nie

powstały takie przedsięwzięcia, jak Centrum Kształcenia Praktycznego, które szkoli na potrzeby tzw. Doliny Lotniczej czy klasy patronackie różnych firm w szkołach. „Uczniowie tych szkół otrzymują specjalne stypendia, odbywają praktyki w tych firmach” – mówią władze miasta. „Generalnie chcemy kształcić młodzież w ten sposób, aby ona potem mogła znaleźć dobrą pracę”. Rzeszów – za pośrednictwem Fundacji Ośrodka Akademickiego – wspiera też systemowo wyższe szkolnictwo, a ostatnio przekazał np. 10 mieszkań w nowoczesnym bloku komunalnym profesora Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego. Oczywiście, nie wszystkie rzeszowskie wzory da się przenieść do Sopotu, ale zawsze warto podpatrywać takie oryginalne rozwiązania, skoro ich efekt jest aż tak imponujący. Tymczasem my więcej słyszymy wciąż np. o konflikcie, dotyczącym sopockiego Zespołu Szkół Handlowych, niż o planach wykorzystania potencjału tego typu szkoły dla przyszłości kurortu.

Chyba już jednak najwyższy czas, aby na przyszłość Sopotu popatrzeć w formule nowych szans dla kolejnych pokoleń, a nie tylko turystycznych atrakcji.

Wojciech Fulek



Tytuł tego felietonu, będący dość dowolną parafrazą tytułu świetnego filmu braci Cohen, stanowi jednocześnie istotne pytanie dla wszystkich przyszłych włodarzy kurortu. Gdybym chciał być złośliwy, odpowiedziałbym krótko: Sopot to miasto dla wszystkich młodych ludzi, którzy lubią nocne, weekendowe i klubowe życie. Tylko co w takim razie z tymi, którzy chcieliby tu mieszkać i żyć? Czy da się w ogóle pogodzić tę „improwizację nocną” specjalizację (bo w takim przeciwieństwie kierunku Sopot nieuchronnie podążał przez ostatnie lata) z miastem przyjaznym dla jego młodych mieszkańców? Zwłaszcza w sytuacji, kiedy średnia wieku sopocian – których wciąż ubywa w zaskakującym tempie – jest coraz wyższa i trudno zaobserwować jakieś konkretne miejskie zachęty do osiedlania się w kurorcie. W sytuacji, kiedy deweloperskie ceny nowych mieszkań i apartamentów w Sopocie osiągnęły już niebotyczny pułap (jedna z zaprzyjaźnionych agencji mówiła mi o ofertach zakupu nowych mieszkań, i to niewykończonych, z ceną

To nie jest miasto dla młodych ludzi?

niekoniernie w gastronomii, za barem czy w hotelach? Mieszkań komunalnych wciąż jest za mało, a poza tym w Sopocie – jakimś dziwnym trafem – zawsze są oddawane do użytku tuż przed kolejnymi wyborami. Oczywiście może to zupełny przypadek, ale ten cykl jakoś wciąż nie wypełnia zapotrzebowania. Nie powstała obiecująca kilka-krotnie sopocka porodówka i jakoś wciąż nie widać pomysłów na zatrzymanie niebezpiecznej tendencji odpływu stałych mieszkańców. A mniej sopocian, to przecież mniejszy odpis od PIT-u, który stanowi ważny element zrównoważonego budżetu miasta. Marzy mi się akcja typu „tu mieszkam i tu płacę podatki!”, zainicjowana przez miasto, z udziałem znanych twarzy, która zachęcałaby do zamieszkania w Sopocie. Marzy mi się – aby Sopot stał się

miastem z miejskich propagandowych wydawnictw czy wykupowanych stron reklamowych w trójmiejskich gazetach. A szkoda, bo to doskonały przykład i zachęta dla innych.

Od lat podziwiam wyjątkową skuteczność w tym względzie Tadeusza Ferency, prezydenta Rzeszowa, w którym wciąż przybywa nowych (!) mieszkańców. Ale władza tego miasta ma po prostu strategiczny plan w tym zakresie i konsekwentnie go realizuje. Kilka razy do roku spotyka się np. z lokalnymi przedsiębiorcami, nie tylko po to, aby zapytać, jak im można pomóc w dalszej działalności. Pyta również o to, o jakich umiejętnościach i specjalizacjach pracowników będą potrzebować oni w najbliższej przyszłości i stara się koordynować oczekiwania i potrzeby. W efekcie tych skoordynowanych działań

Personal

✓ **Elżbieta Jachlewska**, ubiegająca się o mandat poselski z listy liberalnej Nowoczesnej R. Petru w wyborach parlamentarnych w 2014 roku w okręgu gdyńsko-słupskim, została kandydatką na prezydentkę Gdańska lewicowych ruchów miejskich skupionych wokół stowarzyszenia "Lepszy Gdańsk". Jest działaczką ruchów feministycznych i miejskich, kieruje pracą stowarzyszenia Waga, z wykształcenia jest księgową, zajmuje się też prawem pracy, absolwentka GWSH. Startując w wyborach parlamentarnych w 2014 roku z drugiego miejsca, za **Grzegorzem Furgo**, dziś posłem PO, uzyskała poparcie 3707 wyborców, był to trzeci wynik na liście. Rok później otwierała pomorską listę Partii Zielonych w wyborach europejskich. Ugrupowanie otrzymało ma Pomorza 985 tys. głosów (0,32 proc), na E. Jachlewską głosowało 2943 Pomorzanie, w tym 416 wyborców z Gdańska. Od sierpnia 2016 do lutego 2018 Elżbieta Jachlewska była przewodniczącą Partii Kobiet, dziś Inicjatywą Feministyczną, którą obecnie zarządza w grupie liderów razem z **Katarzyną Kądzielą** i **Iwoną Piątek**.

✓ 28 maja swoje święto mieli gdańscy samorządowcy. Z tej okazji nagrodzono pracowników gdańskiego magistratu, a także jednostek pomocniczych i spółek miejskich. Nagrodzeni zostali: **Zofia Bojanowska** - Wydział Skarbu, **Ewa Bolesławska** - Biuro Audytu i Kontroli, **Bożena Ekiert** - Biuro Audytu i Kontroli, **Przemysław Musiałowicz** - Biuro Audytu i Kontroli, **Iwona Bujalska** - Biuro Zamówień Publicznych, **Małgorzata Wojno** - Wydział Budżetu Miasta i Podatków, **Dorota Kozłowska** - Wydział Budżetu Miasta i Podatków, **Danuta Galica** - Wydział Spraw Obywatelskich, **Regina Oleńczuk** - Wydział Spraw Obywatelskich, **Barbara Tobiasz** - Wydział Spraw Obywatelskich, **Beata Zielińska** - Wydział Spraw Obywatelskich, **Dorota Kierat** - Biuro Prezydenta ds. Sportu, **Dorota Grodzińska** - Wydział Finansowy, **Halina Maciejewska** - Wydział Rozwoju Społecznego, **Magdalena Krawczyńska** - Wydział Rozwoju Społecznego, **Grażyna Wraclawek** - Wydział Środowiska, **Bożena Araminowicz** - Wydział Środowiska, **Tadeusz Gzowski** - Wydział Środowiska, **Beata Andrzejewska** - Wydział Komunikacji, **Barbara Wesołowska** - Wydział Gospodarki Komunalnej, **Alina Nalewajko** - Wydział Gospodarki, **Jacek Mikołajewski** - Wydział Gospodarki Komunalnej, **Teresa Paszek** - Gdańskie Centrum Usług Wspólnych, **Ryszarda Wilczewska** - Emerytka od marca 2018 r. - Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, **Barbara Olejko** - Emerytka - Wydział Skarbu.

Adamowicz - krezus z urzędu

Pensja 178 tys zł, rady nadzorcze 142 tys zł

Prezydent Paweł Adamowicz złożył oświadczenie majątkowe za ubiegły rok. Uczynił to 30 kwietnia br. Wynika z niego, że Gdańsk ma włodarza potrafiącego zadbać o interesy. O własne z pewnością...



Prezydent Gdańsk jest człowiekiem oszczędnym. Własne oszczędności wyciągnął na 130 tys. zł, a wspólnie z małżonką na kolejne 187 tys. zł. Oszczędności walutowe skrzętnie zaś zdywersyfikował. I tak przyszczędził 13 tys. euro, 5500 USD i 8 tys. CHF. Ma też 463,5 tys. zł w papierach wartościowych.

Jak wszyscy zapewne wiemy prezydent Adamowicz jest człowiekiem renesansu i w obszarze jego zainteresowań są przeróżne obszary życia w tym zarządzanie portem i spółką ciepłowniczą. Zatem z tytułu zasiadania w radach nadzorczych portowego ZMPG SA oraz GPEC sp. z o.o. zainkasował w sumie 141 841 zł.

Mając zaś prezydenckie biurko w urzędzie i pracując dla Miasta i jego mieszkańców z umowy o pracę zsumował 178 294 tys. zł.

Spore zyski przysporzyły

mu akcje, których wartość ocenił na bagatela 2 330 137 zł. Z papierów wartościowych wyciągnął więc 168 994 zł i wycisnął dywidendę 71 003 zł.

Co do mieszkań, to zapanował, po latach wahań, pewien constans. I jest w jego posiadaniu mieszkanie o pow. 83,3 m kw. i wartości blisko 499 tys. zł oraz o pow. 67,1 m kw. i wartości 410 tys. zł. Działka budowlana o powierzchni 1207 m kw. wyceniona jest w oświadczeniu na 150 tys. zł. Grunt rolny 1,5 ha to wartość 45 tys. zł, a miejsce garażowe 24,4 tys. zł.

Oby tylko obyło się bez pomyłek.

- Jak już w przeszłości wielokrotnie mówiłem pomyliłem się, a później powieliłem błąd w paru kolejnych oświadczeniach. Pomyłka miała charakter mechaniczny i popełniłem ją całkowicie nieświadomie. Jednocześnie

pragnę podkreślić, że fakt postawienia mi zarzutów nie ogranicza mnie ani prawnie, ani faktycznie w możliwościach sprawowania urzędu Prezydenta Miasta Gdańsk - napisał prezydent Gdańsk, gdy Prokuratura Apelacyjna postawiła mu zarzuty z kodeksu karnego w związku z zatajeniem majątku w oświadczeniach majątkowych. Jak będzie tym razem, czas i prokurator pokażą.

Należy zatem zadbać o dobrostan tak zapobiegliwego gospodarza. Skoro w bagażu ma jeszcze do spłacenia 263,9 tysięcy franków szwajcarskich z 580,3 tys. CHF z kredytów, zabezpieczonych... dochodami z posady urzędniczej. Przy braku innej niż prezydencka, praktyki zawodowej pozwala to więc mówić o nim „ryzykant”.

Jednak na podium samorządowych krezusów wyprzedza go prof. Jacek Majchrowski,

prezydent Krakowa i miłośnik sztuki oraz bankowiec europejski, niegdysiejsza dama prawicy kandydująca na prezydenta RP w 1995 r. popierana przez Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Partię Konserwatywną, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz, której Adamowicz - nieco tylko ustępuje majątkiem i faktem nieposiadania auta. Oskarżony o składanie nieprawdziwych oświadczeń co do stanu majątku i o oszustwa podatkowe, prezydent Gdańsk pozostaje organem podatkowym dla mieszkańców miasta z taryfikatorem opłat lokalnych oraz gotów jest po raz szósty objąć stery. Gdańszczanie do urn!

ASG

Żyjemy w czasach polaryzacji

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, politologiem, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Uniwersytetu Gdańskiego rozmawia Artur S. Górski



- 4 czerwca 1989 roku rozpoczęliśmy drogę do demokracji, jeszcze ulomnej, od 35 procent. Dzisiaj wystarczy poparcie 18 procent wyborców by sprawować całkowitą władzę i niepodzielnie rządzić. Co się przez te prawie trzydzieści lat stało z naszą demokracją?

- Rodacy nie chcą gromadnie wędrować do urn. Za PRL chodzono pod presją. Frekwencja sięgała 99 procent, tak jak poparcie dla tamtej władzy. Wynikało to przecież z obaw, że będą szykany za bojkot. Było to przecież poparcie wydumane. Skoro przymus zniknął to i wyborcze lenistwo się w nas rozgościło. Wybory to prawo, nie

obowiązek.

- Nieobecni nie mają racji?

- Być może niska frekwencja się bierze z przeświadczenia, że nie ma na kogo głosować. Pluralizm się pojawił po 1989 roku, ofert było sporo. Mimo to nie wszyscy odnajdują się w tej palecie. Nie musimy głosować. Trzeba jednak z godnością przyjąć wynik wyborów, bo ten obowiązuje wszystkich, także tych niechętnych tym, którzy wprowadzają swój porządek. Niegłosujący mają więc potem mieszane uczucia...

- Co do uczuć, to objawiła się nam nowa Anastazja P. Oto jeden z konserwatywnych posłów, pan Pięta, opisany

został jako człek skłonny do romansu, a wszak zasiada w komisjach do służb specjalnych i do Amber Gold. Mamy więc naszą skromną aferę Johna Profumo, na wzór tej brytyjskiej z lat 60-tych?

- Oj, nie przesadzajmy. Widziałem publikację jednego z tabloidów i nieco poczytałem, ale nie z dociekliwością naukowca (śmiech)

- Obrazowi PiS jako partii konserwatywnej to zaszkodzi?

- Nie sądzę. Poseł Pięta nie jest nawet szczególnie ważnym posłem. Od biedy jakieś echa będą. Gdyby to dotyczyło kogoś z liderów, a na pewno prezesa Kaczyńskiego, to byłoby istotne, wręcz bomba. A tak, cóż... Kolejny przykład do luźnej rozmowy o naturze ludzkiej. Co do ważnych komisji, to nic nie wskazuje, by on był szantażowany. Pięta jest harcownikiem, wygłaszającym kontrowersyjne opinie. Człowiek, można by rzec, oryginalny...

- I stojący twardo po politycznej stronie...

- A czy na niej się przypadkowo znalazł odpowiedź znajdują i dadzą mu jego wyborcy. O ile partia da mu jeszcze szansę.

- Pani Duńska znalazłaby receptę...

- Ale ona we własnym domu brudną prała. A tu brud wypelzł na zewnątrz.

- Tak, jak ścieki do Motławy. Fekalia wypuszczone po awa-

rii w SNG podtopią gabinet prezydenta Gdańsk i podważą decyzje o wyprzedzą komunalnych usług?

- Któryż to prezydent decydował o gdańskiej wodzie, bodaj Jamroz. Ten już swoją lekcję odebrał. Prywatna spółka francuska z udziałem miasta działa od blisko trzech dekad. No i zdarzyło się. Problem będzie, jeśli odbije się ów wypust na sezonie letnim i będą straty w turystyce, w gastronomii. Co będzie na plażach, w wodzie. Kara spadła na SNG, ale w wielu opiniach nieadekwatna. Jeśli nastąpiłby odpływ turystów, a ryba by nieprzyjemnie pachniała belona stanie się czerwona, nie zielona, będzie problem.

- A propos czerwonych i zielonych. PO się waha z decyzją kogo wystawić jako frontmena w Gdańsku. Ale być może stoczony będzie pojedynek Płażyński kontra Wałęsa?

- Tak przewidywałem. Powalczy drugie pokolenie, synowie ojców założycieli III RP. Okaże się jak magia nazwisk zadziała i przełoży się na wyborcze wskazania. Nie przypuszczam, by Platforma postawiła na kogoś innego niż młody Wałęsa. Ale jest i zawodnik, ojciec Gdańsk, czyli Paweł Adamowicz, mający za sobą 20 lat urzędowania...

- Ojciec senior?

- Senior wagi ciężkiej, ze

swoimi urzędnikami, zwolennikami i pewnym dorobkiem, z którym pokazać się zechce, jako konstruktor nowoczesnego i liberalnego Gdańsk. Jest to na pewno postać o sławie ponadregionalnej, co by o niej nie powiedzieć.

- Polityk aspirujący do przewodzenia części opozycji wobec rządu i PiS...

- Wypowiada się na rozmaite krajowe tematy. Na to nałoży się przedwyborcza debata o moralności i etyce w polityce oraz na tematy szanowania lub poniewierania wartościami liberalnymi, przestrzegania norm konstytucyjnych. Żyjemy w czasach polaryzacji. Mamy dwa nieprzejednane obozy. Trudno będzie przekonać jednych do drugich. Pojawi się też watek nowoczesności, europejskości, a tutaj Jarosław Wałęsa uchodzi dla niektórych za polityka nowoczesnego...

- Udane dziecko Lecha Wałęsy...

- Ja uczyć jeszcze wnuka Lecha, który studiuje. Nie wiadomo, czy nie będzie dynastii (śmiech).

- Znosi się na twardą walkę...

- Jej przedsmak mamy co chwila, choćby wokół akcji protestacyjnej opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy, słysząc, że wszystko nam rośnie, że są pieniądze na 500 plus na kolejne 300 złotych na wyprawkę, postanowili o sobie przypomnieć i upomnieć się. Nie sądzę by na-

stąpiło jakieś tąpnięcie w sondażowych słupkach poparcia dla koalicji pod przywództwem PiS. Nie przy wyborach samorządowych. Raczej niewielu będzie kandydatów wprost odbieranych jako twarze PiS. Na finiszu Szczurek pozostanie, Karnowski ocaleje, ale dla Adamowicza będzie problem w starciu z Wałęsą. Zobaczmy jak się rozwinię młody Płażyński.

- Każdy ma swój wybór więc ostatnio zdolny samorządowiec Patryk Demski opuścił Pelplin z poszedł do koncernu...

- Przestraszył się może obniżki uposażenia o 20 procent. O wielu można powiedzieć, że trafiali do samorządu nieco z boku, z przypadku, ale zamakowali, złapali gen samorządności i stali się swoistymi „lokalsami”. Kto by podejrzewał, że Biedroń w Słupsku będzie tak popularny. A PiS nie ma wystrzałowych kandydatów w samorządach.

- Może Robert Biedroń zauroczy byle członkinie Nowoczesnej i razem stworzą ogólnokrajowy ferment, z którym kłopot będzie miała też PO?

- Ale to za rok dopiero. Platforma nie jest wygodnym koalicjantem. Jest za duża, lubi konsumować przystawki.

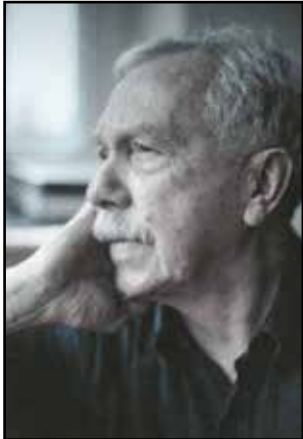
- I konsumować owoce władzy... - A to już przywara większości partii. Od czego trzeba zacząć, choćby od przystawek.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Leszek Mądzik laureatem Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego

Nagrodę malarską im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2017, odbierze 5 października w kościele św. Jana prof. Leszek Mądzik, scenograf, reżyser, autor spektakli teatralnych.



Leszek Mądzik

Kapituła nagrody powołana przez Zarząd Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków pracująca pod przewodnictwem prof. Teresy Grzybkowskiej, w tym roku wyróżniła wybitną osobowość polskiej sztuki. W uzasadnieniu werdyktu czytamy, iż nagrodę dla Leszka Mądzika przyznano za "stworzenie malarskiego teatru ruchomych filozoficznych obrazów przepojonych bezinteresowną duchowością. Swoim teatrem opartym na obrazie, dźwięku, choreografii, artysta staje obok najwybitniejszych twórców Kantora i Szajny. Teatr ten powstał z wiary w siłę obrazu zwiążącego się plastyką, nie słowem".

Leszek Mądzik zaliczany jest do najwybitniejszych i najwszechstronniejszych polskich twórców, jest profesorem Wydziału Scenografii w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W swoich przedstawieniach sięga do przeżyć dzieciństwa. Ukończył w Kielcach Liceum Plastyczne, by później odbyć studia na Wydziale Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Związał się z Teatrem Akademickim uczelni gdzie udzielał się jako autor scenografii, jednocześnie zaproponował powołanie Sceny Plastycznej KUL. Niekonwencjonalne przedstawienia artysty stały się źródłem nowego spojrzenia na scenę teatralną. Inspirował się filozofią świętego

Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila. Teatralna plastyka jego przedstawień wyznaczała drogę dokonań twórcy. Reżyserował i był scenografem wielu przedstawień na całym świecie, a swoje prace plastyczne, scenograficzne, fotograficzne wystawiał między innymi w Tokio, Bejrucie, Santiago de Chile, Kairze, Wiedniu, Edmonton, Warszawie, Krakowie i Lublinie.

Laureata wybrała Kapituła w składzie: prof. dr hab. **Teresa Grzybkowska** – Przewodnicząca Kapituły, historyk sztuki, Warszawa; prof. **Stanisław Baj** – ASP Warszawa; **Stanisław Baldyga** – artysta grafik, Lublin; **Janusz Kapusta** – artysta malarz, grafik, scenograf, Warszawa, Nowy Jork; **Ryszard Kowalewski** – Prezes Gdańskiego Okręgu ZPAP; **Maciej Mazurek** – eseista, poeta, malarz, Poznań; dr hab. **Krzysztof Polkowski** – Rektor ASP Gdańsk.



Kapituła podczas obrad

fot. Katarzyna Szczodrowska



Kapituła Nagrody

fot. Katarzyna Szczodrowska



Partner wydania



Kierunek
ORLEN



Złap mistrzowską piłkę!

**Tankuj, kupuj i odbierz
w atrakcyjnej cenie!***

Zbierz 15 naklejek i złap piłkę już za 10 złotych
lub 4900 punktów VITAY.

Kierunek jest jeden...



ORLEN

*Sprzedaż promocyjna do 05.08.2018 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły promocji w regulaminie na: dlakierowcow.orken.pl.

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowca. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-linowy wiersz petitowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenia, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedzającego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-linowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na wtorek, dnia 1-go czerwca 1920.

Nr. 124

Polska i Anglia.

Zagadnienie międzynarodowego znaczenia Rzeczypospolitej Polskiej sprowadza się w chwili obecnej do zagadnienia stosunków polsko-angielskich. Zwycięski wynik wojny rozbił niemiecką koncepcję centralnej Europy, koncepcję opartą na hegemonii niemiecko-austriackiej, zapewnił na długie lata przewagę aliansowi francusko-angielskiemu w Europie. Francja i Anglia wykreślają linje przyszłego układu stosunków europejskich, a o ile chodzi o regulację spraw poza Europą leżących, to wobec wycofania się Stanów Zjednoczonych z likwidacji wojny światowej. Wielka Brytania bezsprzecznie odegra dziś rolę dominującą i czy to w Afryce, czy w Azji na gruzach zdobyczy niemieckich i rosyjskich z imponującą energią tworzy nowe podstawy dla światowego swego imperjum.

Stosunek Polski wobec Francji jest ustalony tak tradycjami historycznymi, wynikającymi z uderzającego pokrewieństwa duszy francuskiej i duszy polskiej jak współnością najbliższych zadań politycznych, stosunek Polski wobec Anglii natomiast nie oparł się jeszcze na tej jasnej — wspólnej linii działania, jaka jest niezbędną w interesie obu narodów. Niema w tem nic ani zdziwiającego, ani niepokojącego, objaw ten jest raczej naturalnym wynikiem warunków, z których i po stronie angielskiej i po stronie polskiej trzeba było zdać sobie sprawę, jeżeli chce się w zamęcie stosunków wschodnio-europejskich odnaleźć jakakolwiek możliwość szarżowania zmagających się ze sobą sił.

Historja Anglii i Polski nie wykazuje tyle łącznych momentów jak historia Francji i Polski i niewiele było w istocie dróg, na których w wiekach minionych kontynentalny naród słowiański katolicki, religijny, mógł szukać zbliżenia ku izolowanemu na wyspach swoich narodo-wi żeglarskiemu, obcemu pod względem rasy, religii i podst. w materialnych. Anglik od dawien dawna jest najsilniej wyrobionym typem Europejszka, i o ile dzięki temu studjum i obserwacja typu tego jest ułatwiona, o tyle psychiczne zrównanie się z nim, odszukanie wspólnego sposobu myślenia i uczucia przedstawia dużo trudności, a szczególnie dla Słowianina, dla którego rozumowe, intelektualne ujęcie problemu życiowego i zewnętrzna, planowa organizacja tegoż życia, jak wogóle całe racjonalne orientowanie się w świecie jest drogą opłaconym rezultatem świadomego naginania się, świadomej koncentracji woli w walce z uczuciem. Kiedy dla Anglika jest ono darem wrodzonym.

W pojęciach natury uczuciowej jest jedno tylko, które z tych samych wyrasta pokładów duszy, i które zbliża Polaka do Anglika, a mianowicie pojęcie ojczyzny i obywatela jako najcenniejszy owoc kultury politycznego i społecznego współżycia. I Polak i Anglik łączy z pojęciem tem największe wartości uczuciowe. Tak odległe od siebie dzieje narodów angielskiego i polskiego wykazują w najistotniejszej treści swojej wewnętrzne głębokie pokrewieństwo.

Wielkie maralne zwycięstwo polskie.

Buta, czelność i gęby niemieckie są największe na świecie. Znałe to powszechnie. Potężnego już trzeba ciosu, aby Niemiec stracił przyrodzoną czelność i zapomniał języka w gębie. Ciosem takim były ostatnie odkrycia polskie o niemieckiej organizacji szpiegowskiej na Górnym Śląsku i stwierdzenie przez p. Korfantego nieprawdomówności rządu niemieckiego, który wbrew własnemu dokumentom zatwierdzonemu przekonaniu niepokoił koalicję kłamstwami o planach rządu polskiego i o powstaniu polskim.

Ogłoszenia polskie o niemieckiej organizacji

lińskiego przydzium polskiej, nastąpiły w języku niemieckim już w sobotę. Wymienieni po nazwisku szpiegów niemieccy umknęli poprzedziej z Górnego Śląska. Gazety niemieckie zaś mileżą po większej części do dziś dnia. Jedynie „Ostdeutsche Morgenpost” wysłała rzekomo przedstawiciela swojego do wymienionego ze strony polskiej dra Spieckera. W rzeczywistości redakcja „Ostdeutsche Morgenpost” razem z Spieckerem lamali sobie razem głowy, by wymyślić coś, co by mogło w jakibądź sposób osłabić potężne wrzenie polskich ogłoszeń o niemieckiej organizacji szpiegowskiej. I coż wymyślono.

Otoż dr. Spiecker przyznaje, że jądro odkryć polskich jest prawdziwe. Przyznanie takie jak na Niemca to już wiele. Dr. Spiecker liczy się widocznie z tem, że ze strony polskiej przedłożono komisji koalicyjnej tak dokładny materiał, iż nowe kłamstwa niemieckie pogorszyłyby tylko jeszcze więcej sprawę niemiecką. Dr. Spiecker stara się jedynie na działalność szpiegów niemieckich rzucić płaszczyk możliwie niewinny. Organizację szpiegowską nazywa niemiecką służbą wywiadowczą. Pozatem przyznaje, że szpiegów niemieccy operowali na Górnym Śląsku pod fałszywymi nazwiskami.

Kończą się wywody pytaniem redaktora „Ostdeutsche Morgenpost” do dra Spieckera. Pytanie to brzmi jak następuje:

„Wie ist es nur zu erklären, dass die Polen in den Besitz von zum Teil doch zweifellos genauen Angaben gelangt sind.”

Czyli po polsku:

„Jak tłumaczyć należy, iż Polacy posiadli materiał bezwzględnie bardzo dokładny?”

Pytanie to przyznaje więc, że podane ze strony polskiej szczegóły są bezwzględnie bardzo dokładne. To przyznanie niemieckie potwierdza nie tylko odkrycie polskie, lecz tłumaczy nam też, czemu Niemcy zapomnieli języka w gębie.

Ogłoszenia ciousem rym Niemcy nie przyszli jeszcze do siebie, kiedy p. W. Korfanty publicznie swoim zapytaniem do kanclerza zadal im ciousem jeszcze potężniejszy. Pan Korfanty przez ogłoszenie protokółów i oświadczeń poufnych najwyższych władz niemieckich stwierdził, że rząd niemiecki sam nie wierzy w to, by Polacy zamierzali urządzić powstanie lub by rząd polski chciał przed plebiscytem obsadzić Górny Śląsk wojskiem polskim. Rząd niemiecki wiedział, że wszystkie te twierdzenia są nieprawdziwe, a mimo to wysłał notę do Koalicji, w której się rząd niemiecki na kłamstwach tych opiera. W ten sposób stwierdził p. Korfanty nasamprzód, że:

„rząd niemiecki, okłamując koalicję, kpi sobie nie tylko z zasad przyzwoitości, ale także i z koalicji.”

Po drugie, wykazując rządowi niemieckiemu świadome operowanie nieprawdziwymi twierdzeniami, skompromitował się rząd niemiecki przed całym światem.

Odniesli więc Polacy na Górnym Śląsku wielkie moralne zwycięstwo nad wrogiem naszym; jest rzeczą wszystkich Polaków obecnie, aby moralnie zwycięstwo wykorzystano do tego stopnia, iżby Niemcom choćby na czas pewien kłamstw się odczuli. Przedewszystkiem atoli komisja koalicyjna powinna się przekonać, jaką sicią intryg niemieckich jest otoczona i jak ciężko muszą się czuć pokrzywdzeni Polacy, jeżeli widzą, że komisja koalicyjna nie spełnia najsłuszniejszych żądań polskich dlatego, że na intrygach niemieckich się nie poznaje.

Niechaj o zwycięstwie prawdy polskiej nad kłamstwem niemieckim dowiedzą się koła najszersze. „Narodowicz”.

Z obszarów plebiscytowych.

Niemcy jada na plebiscyt.

PAT. Olsztynskie pisma niemieckie donoszą że na plebiscyt na Warmji i Mazurach przybę-

do głosowania, a mieszkających obecnie w Niemczech.

Cenzura pism na Śląsku Cieszyńskim.

PAT. Komisja międzynarodowa na Śląsku Cieszyńskim zaprowadziła cenzurę prewencyjną na pisma. Jest to zamach na prasę polską, ponieważ na Śląsku Cieszyńskim pisma czeskie nie wychodzą. Wedle tego rozporządzenia cenzurę ma wykonywać prokurator polski w porozumieniu z prokuratorem czeskim. Z tego powodu wysłały wszystkie pisma polskie na Śląsku Cieszyńskim odezwę, zaznaczając, iż jest to nadużyciem, aby na obszarach administracyjnych polskich sprawował urząd urzędnik czeski i na znak protestu zawieszono wydawanie pism.

Czesi zatrzymują transporty przeznaczone dla Polski.

PAT. Z Pragi donoszą: Czesi zatrzymali we wtorek przechodzący przez granicę czeską transport amunicji dla Polski i przepuścili dopiero z wyższego rozkazu. W środę donoszą z Rusenbergu, że tamtejsi kolejarze czescy skierowali pociąg ten na tor boczny i nie przepuszczają go do Polski.

Dalsze prześladowania Polaków.

PAT. Wbrew zaprzeczeniu ze strony Niemców, nie przestają oni prześladować Polaków. Dowodem tego jest fakt następujący: Jan Chabrowski, uczeń krawca w Olsztynie, roznosił wieczorem o godz. 8-mej pismo niemieckie redagowane w duchu polskim. W jednej kamienicy napadł na niego pewien człowiek, odebrał mu gazety i pobił tak, iż musiano go odwieźć do szpitala.

1000 mk. nagrody za głowę polskich działaczy.

PAT. Olsztynska „Gazeta Polska” pisze: Propaganda niemiecka jest to propaganda nożowa. Dowiadujemy się, iż Niemcy wyznaczili 1000 mk. za głowę każdego polskiego działacza.

Korzystne pole działania dla propagandy polskiej.

PAT. Propaganda polska przedplebiscytowa w wysokim stopniu ułatwiona być może przez wyzyskanie sytuacji bardzo trudnej, w jakiej obecnie znajdują się rolnicy w Prusach Wschodnich i przez wyzyskanie porównania, jakie robią rolnicy z tej strony obszarów plebiscytowych z tamtą stroną granicy. Porównania takie i fakty, świadczące o ciężkim położeniu rolników po tamtej stronie granicy rozchodzą się szybko po całym kraju. Wykorzystanie terenu ekonomicznego może być jedną z najważniejszych platform przedwyborczych. Chłop polski mieszkający blisko granicy Prus Wschodnich na obszarze plebiscytowym opowiadał fakt następujący: gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemców — z trzech koni, które posiadał, zabranoby mi jednego, aby oddać go Francuzom lub Anglikom. Wobec tego postaram się go sprzedać przed plebiscytem, a pieniądze nie oddać do żadnego banku, boby mi połowę ich zabrano dla zapłacenia podatków wojennych. Drugi zaś rolnik niemiecki, mający 60 morg, powiedział, że głosować będzie za Polską, bo jeśliby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec, on razem ze swoimi 4 dziećmi musiałby umrzeć z głodu lub popaść w zupełną nędzę pod ciężarem podatków wojennych. Za Niemcami głosować będą tylko „barfusse Beamten”, którzy żadnych dobytów nie mają i którzy żyją tylko z pensji rządowej.

Znów napad Niemców.

PAT. Dnia 26 bm. odbył się w Olsztynie koncert propagandy Komitetu Mazurskiego w Olsztynie. Na koncert ten przybyły wybitne osobistości ze świata polskiego miejscowego. Przywódcę Polaków z koncertu przyszło do małych starć z Niemcami, którzy się przed gmachem tym zgromadzili. Jednak dzięki interwencji „Sicherheitswehry” do żadnych poważnych zbur-



ORLEN

PARTNER WYDANIA

**PAŃSTWOWY URZĄD
POŚREDNICTWA PRACY
W WARSZAWIE**

POLECA:

Inżynierów mechanicznych, techników, chemików, buchalterów księgowych, rachmistrzów, korespondentów biurowych, studentów, naukowców, maszynistów, ekspedycyjnych, subiektywnych, leśników, ogrodników, ochraniających, bony, pielęgniarzy.

Świadectwa kandydatów starannie sprawdzane.

PLAC WARECKI 8, POKÓJ Nr. 15. Telefon 232-16

**500 - markowe akcje
Polskiego Przemysłu Korkowego**

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczył po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Jest to pierwsza w Państwie Polskim wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudnia przeszło 1000 robotników. Odbiorcami były już zapewne. Cio ocarone wyklucza konkurencję zagraniczną.

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie.

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego“
WARSZAWA, ul. Żółwia nr. 1.

**Komunikacja parowcami pasażerskimi
Swinoujście-Gdańsk**

Międzynarodowe Biuro Podróży i Komunikacyjne
(Internationales Reise- und Verkehrsbüro)
G. m. b. H.

(na razie Neugarten 20 i 21, później Grünes Tor).

Sprzedż biletów do podróży Swinoujście-Gdańsk.

Wyjazd parowca w czwartek 3 czerwca
z Gdańska o godzinie 8,
z Sopotu o godzinie 9 rano.

1387

Świeżo nadeszły:

Ubrania żakietowe i sportowe,
dla chłopców i mężczyzn
Instral sportowe i paltoty,
maszyny gumowe

dla pań i panów,

1365

nonachijskie gunie,
lekkie ubrania na wybrzeże.

Ubrania męskie na miarę

Carl Rabe

Langgasse 52, Beutlberggasse nr. 11-14.
Sopot, Seestr. 48, znów otwarto.



**Świeżo
nadeszła!**

1 pozycja polskich płyt,
tylko nowe zdjęcia w zupełnie nowym wykonaniu.

Stare płyty
przyjmuje się jako wpłat.

Julius Bogusch

G. m. b. H. 1376

Specjalny dom towarów muzycznych.

Hundsgasse nr. 37, narożnik Melzergasse nr. 1.

Największy w obszarze
Wolnego Gdańska
specjalny skład gramofonów i płyt.

Do sprzedania natychmiast w ładnie położonej miejscowości Pomorza domki zabudowane

WILA

z parowem ogrzewaniem, wodociągami, garażem. Dom leży w parku, obszaru 3 mórg. W ogrodzie owocowym, wiele owoców i jarzyn. Dworzec w pobliżu, do morza 10 minut jazdy koleją. Zgłosz. w niemieckim języku pod nr. 1332 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Elektryczność i gaz
Wodociągi
Kanalizację
Centralne
ogrzanie

Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Wszelkie
poprawy
wzrostach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne.

Jan Bieński w Gdańsku

przy alcy SZEROKIEJ nr. 71.
(Dziąg Breitgasse nr. 71)
poleca

193
bogaty zapas
konjaku, rumu, win i cygar,

Bilans za rok 1919.

AKTYWA		PASYWA
354,55	1. Udziały	183 327,80
1 967 105,—	2. Koszta proces. i adw. i mistrzowskie członka	
	3. Weksle	
	4. Depozyty	
	5. Fundusz rezerwow	105 169,50
	6. Rezerwa specjalna	98 315,35
657 383,85	7. Banki	
38 000,—	8. Nieruchomości	
180 000,—	9. Akcje	
124 042,55	10. Gotówka	14 971,40
	11. Do dysp. Wal. sebr.	23 976,—
	12. Fundusz emerytalny	
4 964 891,95		4 964 891,95

Liczba członków:

W roku 1918 przeszło na rok 1919 1373
W roku 1919 przybyło 71

razem 1444

W roku 1919 wystąpiło 72
Na rok 1920 przechodzi 1372

Lokal bankowy otwarty codziennie od godz. 9—1.
W niedziele i święta interesów się nie załatwia.
Śliwice, dnia 6 maja 1920. (1389)

BANK ŚLIWICE.

Spółka zapisana z nieogran. odpowiedzialnością.
X. Dr. Raszeja. Bonkowski. Okonek.

Licytacja baranów.

Wielkopolska Izba Rolnicza wzywając w czwartek dnia 10-go czerwca 1920 przed południem o godz. 11 w Poznaniu na siedzibie rządu miejskiej

wystawę i licytację baranów rozplodowych

Sprzedawane będą ca. 200 baranów rasy Merino Rambouillet precose, Merle, Hampshire i Colwode

Katalogi wysyła się na życzenie za opłatą 3,—

Wielkopolska Izba Rolnicza.

W mieście powiatowym na Pomorzu liczącym 11 000 mieszkańców do sprzedania natychmiast bogato zaopatrzone

księgarnia i skład papieru

w najlepszym położeniu miasta. Uwzględniony będzie kupiec tylko Polak katolik, posiadający około 100 000 mk. niemieckich majątku. Zgł. pod nr. 1342 do eksp. G. G.

Kilka pierwszorzędnych

posiadłości wiejskie

i z młynami obszaru od 100 do 700 mórg w powiecie Sławskim, Salskim, (obszary płocynowe) przy wpłacie od 10 000 do 50 000 mk. do sprzedania

Oskar Meier,

Sztum, Rynek 10

Poszukuje się

chłopca

do biura i posyłek od

Sekretariat

Naczelnej Rady Ludowej

(Przedstawiciel 11)

**Bank Ludowy
w Chmielniku**

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacąc po 3, 3½ i 4%.

Zarazem prosimy
na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Walleran. I. Rejzner.

**Hotel - pensjonat polski
„Polonia“ w Sopocie**

Haffnerstrasse 35. 1343

Nowourządzone 60 pokoi. Ceny umiarkowane.



PARTNER WYDANIA

Zszargana cierpliwość sopocian

Rozmowa z dr Jarosławem Duszewskim, niezależnym kandydatem na prezydenta Sopotu

- "Sopot już Karnowskiego nie potrzebuje" - podtrzymuje Pan?

- Sam prezydent czuje, że staje się niepotrzebny. Kluczy w wywiadach, zapowiada, że pomyśli przez wakacje, skarży się na liche zarobki, co jest szczytem obłudy, bo przez dekadę zarobił w wyludniającej się miejscie ponad 2 miliony złotych. Chyba dociera do niego, że się zużył, że zarządzanie Sopotem przez generowanie konfliktów i upowszechnianie specyficznego partnerstwa publiczno-prywatnego, zszargało cierpliwość sopocian.

- Sopotka republika Karnowskiego?

- 28 lat w zarządzie politycznym Sopotu, różne legitymacje partyjne, frakcje obywatelskie, stał się zakładnikiem systemu, który stworzył. Maskuje się budżetem obywatelskim, ułamkiem budżetu Sopotu, czym zaprzęta uwa-

gę publiczności zajętej drobiazgami. Po drugiej stronie wyłącznie konflikty - zamach na szkołę, przebudowa dworca na dom towarowy, wojna o korty z łamaniem prawa i kolegami z wyborów w tle, niejasne umowy na podnajem najlepszych miejskich gruntów i lokali, podział sopocian na równych i równiejszych.

- Czym poderwać sopocian, by podziękowali Karnowskiemu?

- Sopot jest nieduży i zamożny, ale niewiele z tego dla mieszkańców wynika, bo budżet, poza tak zwanym ułamkiem obywatelskim, omija ich jakość życia. W modnym, niedużym i zamożnym mieście to mieszkańcy mają żyć dobrze.

- Na przykład?

- Nie tylko bezpłatne przejazdy komunikacją miejską dla seniorów. Obniżyć ten przywilej dla mieszkańców od 50-ego roku życia, ale też dla dzieci i opiekunów



dzieci do lat 12. Docelowo komunikacja miejska dla dla sopocian będzie bezpłatna.

Bogata oferta dla starszych sopocian - dzielnicowe centra dla seniorów, animatorzy

zająć, bezpłatny dostęp do basenów i rehabilitacji, publiczna specjalistyczna przychodnia i refundowanie badań i wizyt prywatnych, większe wydatki na usługi opiekuńcze, inwestycje w bezpieczeństwo sopocian. Inne podejście do sportu młodzieżowego, to nie może być kwestia zamożności rodziców. Upowszechnianie sportu szkolnego, jego ranga w polityce miejskiej, będzie zaznaczona w budżecie nie jako grant dla wybranych, tylko jako strategiczny wybór miasta. To oznacza lepsze finansowanie klubów i lepsze finansowanie trenerów, pracowników instytucji miejskich. Nie akceptuje też sytuacji, że prezydent i jego zaufani współpracownicy obsadzają się w radach nadzorczych, tworzą klan samofinansującego się aparatu władzy, a reszta personelu Urzędu Miasta i spółek miejskich pracuje na ich dostatek.

- Karnowski z powodu chyba niedostatku sam siebie wyznacza do rad nadzorczych. Ten rodzaj nepotyzmu jest

nieetyczny, a zorientowanie na własne dochody dewastuje samorząd. Co pan zaproponuje?

- Radykalną zmianę! Moje wynagrodzenie będą przekazywać na wybrany cel społeczny w Sopocie. Nie zamierzam szukać dla siebie miejscówki w radach nadzorczych. To są funkcje, na które prezydent powinien delegować merytorycznych pracowników urzędu. Nie sądzę też, że prezydent Sopotu powinien zarabiać tyle co prezydent Gdańska czy Gdyni. Nie ta skala, nie ten budżet, nie to obciążenie. We Włoszech wynagrodzenie burmistrzów jest uzależnione od wielkości gminy, w warunkach Sopotu byłoby to około 6 tysięcy złotych.

- Panie prezydencie Karnowski, co Pan na to?

- No właśnie, mówię do Pana "sprawdzam"...

(m)

Bociany kochają Sopot!

Bociany przyleciały do nadmorskiego kurortu w ostatni weekend. I upatrzyły sobie ogródki i skwery. To akcja „Kocham Sopot” z okazji Dnia Sopockiej Mamy, na który – razem z wolontariuszami naszej Fundacji zapraszaliśmy 26 maja do gościnnych ogrodów kawiarni „Filiżanka i kubek”, nieopodal Placu Rybaków i nadmorskiego szlaku spacerowego.

60 drewnianych, estetycznych bocianów pojawiło się na terenie całego Sopotu również w związku z naszą społeczną akcją pod hasłem „Mieszkamy i rodzimy się w Sopocie”, upominającą się z jednej strony o prawo najmłodszych sopocian do przyjscia na świat w swoim ukochanym mieście, z drugiej zaś – zapraszającą do wyboru

kurortu jako miejsca stałego, a nie tylko sezonowego pobytu. Sopocianie nie mogą się wciąż doczekać obiecanej porodówki, mieszkańców wciąż niestety ubywa, więc warto już dziś przeciwdziałać tej niebezpiecznej tendencji. Oczywiście, bociany to tylko pewien symbol, a nam chodzi o zwrócenie uwagi na realny problem, z którym Sopot

musi się w końcu zmierzyć. Może czas na poważną debatę na temat, co zrobić, aby miasto się nie wyludniało w tak zastraszającym tempie? A jeśli przy okazji mogliśmy, wspólnie z naszymi boćkami, przywołać uśmiech na twarze mieszkańców i sprawić przyjemność sopockim mamom, które odwiędziły nas tłumnie – z wózkami i trochę starszy-

mi pociechami – w ogrodach przyjaznej mamom i dzieciom kawiarni – to tylko się cieszymy. Teraz czekamy na realne działanie tych, którzy wielokrotnie obiecywali porodówkę. **Grażyna Czajkowska**
Prezes Fundacji Rozwoju „Kocham Sopot”, sopocka radna, pomysłodawczyni akcji #mieszkamyirodzimysiewsopocie



Prąd + TRZY ubezpieczenia...



i śpisz spokojnie!

WYBIERAJĄC PAKIET MULTIOCHRONA, WRAZ Z PRĄDEM ZYSKUJESZ:

1. ubezpieczenie OC
2. opiekę medyczną
3. wsparcie fachowców



Energa

Odwiedź naszą placówkę lub zadzwoń pod nr 555 555 555*

Z oferty „Multiochrona Premium FMO” można skorzystać w okresie od dnia 1.01.2018 r. do dnia 30.06.2018 r. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy opłat za dystrybucję i innych opłat Dystrybutora. Z oferty „Multiochrona Premium FMO” mogą skorzystać klienci będący konsumentami, korzystający z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBROT S.A. zawarła generalne umowy dystrybucyjne dla umów kompleksowych, lub przyłączeni do sieci dystrybucyjnej ENERGA-OPERATOR S.A., korzystający z jednostrefowych grup taryfowych lub dwustrefowych grup taryfowych, którzy zawierają z ENERGA-OBROT S.A. umowę kompleksową. Oferta „Multiochrona Premium FMO” nie dotyczy klientów korzystających z liczników przedpłatowych. Szczegółowe warunki oferty oraz warunki ubezpieczeń: Assistance Domowy Pakiet Premium, Na ratunek z energią PLUS oraz Odpowiedzialności Cywilnej w Życiu Prywatnym Pakiet Premium określa Regulamin oferty „Multiochrona Premium FMO” wraz z załącznikami, dostępny na www.energa.pl.

* Koszt połączenia zgodnie z taryfą Twojego operatora.

Żużlowy półmetek na dużym minusie

NICE 1. Liga Żużlowa osiągnęła półmetek rundy zasadniczej. W Gdańsku olbrzymie rozczarowanie. Miała być walka o awans, a w pierwszej rundzie Zdunek Wybrzeże wygrało tylko 2 z 7 spotkań i zajmuje dopiero szóste miejsce w tabeli. Z powodu słabych wyników do dymisji podał się trener Lech Kędziora.

Przed sezonem oczekiwania i nadzieje były duże. Działacze, trener i zawodnicy mówili o walce o awans. Zaczęło się zgodnie z planem od rozbiegu Wandy Kraków. Wygrana ze słabeuszem nieco przesłoniła obraz prawdziwej siły gdańskiej drużyny. Weryfikacja nastąpiła bardzo szybko, bo już w drugiej kolejce.

W Pile gdańszczanie w pierwszym wyścigu stracili Andersa Thomsena. Mimo braku Duńczyka była szansa na korzystny wynik, ale zawiódł Michał Szczepaniak, który wygrał pierwszy bieg, a potem jeździł z tyłu. W trzech biegach punktu nie zdobył Mikkel Michelsen.

Poważniejsze ostrzeżenie, że Zdunek Wybrzeże nie jest takie mocne dał mecz ze Speed Car Motorem Lublin. Po 11. biegu było 36:30. Niestety trzy kolejne biegi lublinianie wygrali po 5:1 i wywieźli z Gdańska 2 punkty.

W czwartej kolejce podopieczni trenera Kędziory podejmowali Orła Łódź. Mecz był bardzo zacięty i rozstrzygnięty w końcówce. Szczęście dopisało gdańszczanom, bo goście stracili przed biegami nominowanymi szybko-

go Maksima Bogdanowsa, a w pierwszym biegu nominowanym wykluczony został Hans Andersen.

Fatalnie gdańska drużyna zaczęła mecz w Rybniku. Po 4 biegach było 6:18! Gdańszczanom udało się zmniejszyć straty do 8 punktów, ale na więcej nie pozwolili rywalom.

Kolejną gorzką pigułką gdańscy kibice musieli przełknąć w meczu z Lokomotywem Daugavpils. Po 11 biegu Zdunek Wybrzeże prowadziło 37:29 i kibice zastanawiali się nad rozmiarami zwycięstwa. Niestety po raz kolejny bardzo słaba końcówka spowodowała, że goście odrobili straty i odnieśli pierwsze zwycięstwo w Gdańsku.

Na zakończenie pierwszej rundy Zdunek Wybrzeże wybrało się do Gniezna. Po-



czątek był fatalny. Po dwóch wyścigach gospodarze prowadzili 10:2. Pogoń w końcówce okazała się spóźniona. Gnieźnianie wygrali 46:44.

Po siedmiu kolejkach Zdunek Wybrzeże ma w dorobku tylko 4 punkty. Najwięksi optymiści zakładali, że na tym etapie gdańszczanie mogą mieć nawet 12 punktów. Liczono, że na swoim torze podopieczni trenera Kędziory zdobędą komplet punktów

i wygrają w Pile i Gnieźnie. Tymczasem Zdunek Wybrzeże nie tylko nie przywiozło punktów z wyjazdu, ale przegrało dwa mecze na swoim torze. Na półmetku rundy zasadniczej gdańska drużyna jest na dużym minusie.

Na pewno nie można mieć zastrzeżeń do Mikkeła Michelsena, Mikkeła Becha i Andersa Thomsena. Trio Duńczyków, mimo pojedynczych wpadek robi swo-

je. Bez błysku jeździ Patrick Hougaard, który wystąpił tylko w trzech meczach w Gdańsku.

Problem jest ze zdobywcami Polaków. Gorzej niż zakładano spisują się Oskar Fajfer, Michał Szczepaniak i Dominik Kossakowski. Fajfer ma dobre starty, ale na dystansie jest wolny i stracił już kilkanaście punktów. Szczepaniak po kilku bardzo słabych meczach od spotkania z Loko-

motiwem zaczął punktować. Bardzo słabo spisuje się Kossakowski, który nie wygrywa wyścigów młodzieżowych.

Gdańszczanie słabo zaczynają mecze wyjazdowe. W każdym ze spotkań wyjazdowych Zdunek Wybrzeże w pierwszej serii przegrywa dwa biegi po 1:5. Inny problem to trwanie punktów na dystansie. W Rybniku i Gnieźnie w pierwszych seriach po dobrych startach gdańszczanie tracili pozycje.

Przed rundą rewanżową szanse Zdunek Wybrzeże na zakwalifikowanie się do pierwszej czwórki nie wyglądają zbyt dobrze. Trzeba zdobyć komplet punktów u siebie z bonusami i przywieźć coś z wyjazdów, nie tylko z Krakowa. Patrząc na dotychczasową dyspozycję gdańszczan trudno być optymistą.

Słabe wyniki spowodowały, że do dymisji podał się trener Lech Kędziora. Zarząd przyjął dymisję. Do końca sezonu drużynę ma prowadzić Mirosław Berliński.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak

zawodnik	mecze	biegi	punkty	1 miejsce	2 miejsce	3 miejsce	4 miejsce	defekty	upadki	wykluczenia	taśmy	średnia biegowa
Anders Thomsen	4	15	30	7	4	1	1	1	0	1	0	2,267
Mikkel Michelsen	7	37	79	19	9	4	3	1	0	1	0	2,216
Mikkel Bech	7	37	70	12	12	10	3	0	0	0	0	2,054
Patrick Hougaard	3	14	22	5	2	3	2	1	0	0	1	1,571
Oskar Fajfer	7	32	44	6	9	8	6	0	0	1	2	1,563
Michał Szczepaniak	7	29	37	8	4	5	9	0	2	1	0	1,414
Dominik Kossakowski	7	28	31	7	3	4	14	0	0	0	0	1,214
Marcin Turowski	7	21	14	0	2	10	9	0	0	0	0	0,810

Gdańszczanie pobiegli rodzinnie po raz trzynasty

XIII edycja Rodzinnego Biegu Gdańszczan zgromadziła na starcie ponad 1300 uczestników, którzy w Parku im. Jana Pawła II pokonali ponad 2000 metrów.



Najmłodsza uczestniczka Biegu miała kilka miesięcy

Po raz pierwszy trasa Rodzinnego Biegu Gdańszczan zaprowadziła biegaczy na tereny zaspiańskiego Parku im. Jana Pawła II. Zmiana

trasy z tradycyjnej na ulicach głównego miasta nastąpiła w poniedziałek. Zmiana lokalizacja i problemy z dotarciem na miejsce rozgrywania

biegu spowodowały, że start przesunięto na 10.30.

Pośród drzew i traw przyszło zawodnikom przebiec nieco ponad 2000 m. Było to łatwe i zarazem trudne zadanie bowiem słońce tego dnia nie było sprzymierzeńcem biegania. Na trasę wybiegło nieco ponad 1300 uczestników: małych, dużych, rodzin, szkół, całych dzielnic. Wszyscy zgromadzeni wokół rodzinnego charakteru imprezy. Po minięciu mety szczęśliwcy mogli odbierać upragnione medale. Najważniejszym był jednak sam wysiłek w gronie najbliższych i pokonanie trasy, nie ważne czy biegnąc, czy idąc spokojnym krokiem.

Po zakończeniu biegu nagrodzono najlepszych. Nagrody od sponsorów trafiły do osób, które przybiegły na miejscach 100., 200., 300., 400. i tak dalej. Nagrodzono również najstarszego i najmłodszego uczestnika biegu oraz ponieważ bieg odbywał



się w Dniu Matki najszybszą z mam. Warunkiem otrzymania nagrody była obecność pod sceną w trakcie wyczytania numeru startowego. Po trzech nieudanych próbach wywołania numeru nagroda

przechodziła do kolejnej osoby.

Każdy uczestnik otrzymał pakiet kosmetyków od firmy Ziaja. U7, Helios i Amazonia ufundowały wejściówki do swoich obiektów, a Piekarnia

Andrzej Szydłowski przygotowała dla biegaczy pyszne drożdżówki.

Tomasz Łunkiewicz

2 edycja OMIDA Open zakończona

W sobotę w hali MRKS Gdańsk odbyło się uroczyste zakończenie 2. edycji turniejów tenisa stołowego „OMIDA OPEN” dla amatorów i weteranów.

Historia amatorskich turniejów tenisa stołowego rozpoczęła się 26 lat temu. Przez 24 lata patronem medialnym turniejów był Dziennik Bałtycki. Od dwóch lat turniej wspomaga firma Omida, której prezes Bartłomiej Glinka czynnie uczestniczył w kilku turniejach.

W ramach tej edycji rozegrano 17 turniejów w trzech kategoriach wiekowych „do 45”, „ponad 45” i „ponad 60” lat. Łącznie we wszystkich turniejach wystąpiło 197 zawodników - 23 w kategorii najstarszych, 121 w kategorii do 45 i 53 w kategorii ponad 45 lat. Do klasyfikacji generalnej liczyło się 15 najlepszych wyników spośród 17 startów.

W uroczystym zakończeniu wzięli udział Prezes OMIDA Bartłomiej Glinka i prezes

ITO DESIGN Filip Budda, główni sponsorzy rozgrywek. Podsumowania dokonał sędzia główny tych zawodów Bronisław Zygmanski. Najlepszym zawodnikiem w poszczególnych kategoriach wiekowych sponsorzy wręczyli puchary, medale, dyplomy i nagrody.

W kategorii do 45 lat zwyciężył Adam Dudzicz wyprzedzając Krzysztofa Konkela i Bartosza Czerwińskiego. W grupie powyżej 45 roku życia najlepszy okazał się Zbigniew Kuziemkowski. Dalsze lokaty zajęli Krzysztof Zgłobicki i Marek Wiśniewski. Wśród zawodników najstarszej grupy, powyżej 60 lat, pierwsze miejsce zajął Zbigniew Pietrzniak wyprzedzając Piotra Szantyrę i Sławomira Zwierzchowskiego.

Kolejna edycja wystartuje

we wrześniu.

**Wyniki końcowe
kategoria -45**

1. Adam Dudzicz 1577
2. Krzysztof Konkela 1556
3. Bartosz Czerwiński 1540
4. Michał Silski 1509
5. Krystian Kuziemkowski 1287
6. Tomasz Siudek 1246

kategoria +45

1. Zbigniew Kuziemkowski 1679
2. Krzysztof Zgłobicki 1589
3. Marek Wiśniewski 1499
4. Janusz Gamza 1439
5. Jarosław Sandelewski 1424
6. Mieczysław Urbańczyk 1358

kategoria +60

1. Zbigniew Pietrzniak 1795
2. Piotr Szantyr 1680
3. Sławomir Zwierzchowski 1626
4. Mieczysław Wolski 1532
5. Lucjan Wąsik 908
6. Kazimierz Miklaszewski 527

TL



kategoria -45



kategoria +45



kategoria +60



Bartłomiej Glinka, Prezes OMIDA, w akcji



Sport szkolny z Energią

II Gdańska Spartakiada Przedszkolaków

Ponad 160 dzieci z 16 przedszkoli wystartowało w II Gdańskiej Spartakiadzie Przedszkolaka, która odbyła się w poniedziałek, 28 maja. Dla zwyciężkich placówek były puchary, a dla każdego uczestnika złoty medal.

W II Gdańskiej Spartakiadzie Przedszkolaków wystartowało szesnaście przedszkoli. Lokalni mistrzowie walczyli o Puchar Prezydenta Miasta. Wygrało Przedszkole nr 24. Pozostali o Puchar Dyrektora Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego. To trofeum przypadło Przedszkolu nr 71. Każdy zawodnik otrzymał z rąk zastępcy prezydenta złoty medal.

Zawody rozegrano w formie sztafety złożonej z pię-

ciu konkurencji, m.in.: rzut woreczkiem do hula-hop, przejście przez tunel, slalom gąsienic.

Projekt wpisuje się w ogólnopolski program „Sport wszystkich dzieci” i tworzy system umożliwiający powszechny udział najmłodszych mieszkańców miasta w systematycznym usportowieniu.

Puchar Prezydenta Miasta Gdańska

1. Przedszkole 24 - 4:37,89
2. Przedszkole 67 - 5:04,49
3. Przedszkole 17 - 5:35,68
4. Przedszkole 74 - 5:46,21
5. Oddział SP 89 - 6:01,50
6. Przedszkole 20 - 6:58,76
7. Przedszkole 1 - 7:05,96
8. Przedszkole 73 - 7:57,30

Puchar Dyrektora Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego

1. Przedszkole 71 - 5:23,77
2. Przedszkole 9 - 5:51,47
3. Oddział SP 46 - 6:27,23
4. Przedszkole - 6:31,79
5. Oddział SP 56 - 6:58,56
6. Przedszkole 21 - 7:20,91
7. Przedszkole 23 - 8:53,01

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek



Srebrne medale Mistrzostw Polski w unihokeju dla SP 81

Reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 81 w Gdańsku zdobyły srebrne medale podczas Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w unihokeju, których finał odbył się w Elblągu.

W tym roku turniej był jubileuszowy ponieważ rozgrywany już po raz 25. W Elblągu wystartowało kilkuset dziewcząt i chłopców trenujących unihokeja. Wśród nich znalazły się reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 81 w Gdańsku Osowie. Gdańszczanki były najmłodszą drużyną w stawce.

W rywalizacji grupowej SP 81 zanotowała 3 wygrane i jeden remis. To dało oso-

wiankom awans z 2 miejsca do fazy grupowej ćwierćfinałów. W pierwszym meczu tej fazy gdańszczanki zagrały faworytem całego turnieju Gimnazjum 2 Nowy Targ. Ku zdziwieniu wszystkich obserwatorów SP 81 wygrało 2:1. Po wygranej z Gimnazjum 19 Gdynia osowianki wywalczyły awans do półfinału. Walka o finał z drużyną z Zabiego Rogu była bardzo zacięta. W regulaminowym czasie gry

było 1:1. O tym kto zagra o złoto decydowała seria rzutów karnych, w której lepsze były gdańszczanki. W finale doszło do rewanżu za ćwierćfinałowy mecz z Gimnazjum 2 Nowy Targ. Tym razem nowotarżanki okazały się lepsze zwyciężając 2:0

Mecze grupowe:

- SP 81 Gdańsk - ZSO Rytwianny 7:0
- SP 81 Gdańsk - SP Lubowo 4:1
- SP 81 Gdańsk - SP Wierchowo 2:1
- SP 81 Gdańsk - SP Chudek 0:0

źródło GOKF

